GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego" otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA" należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 2. | KATOWICE, dnia 25-go lutego 1929 r. | Rok XXVI

Układy dla likwidacji zatargu w górnictwie.

Jak donosimy już na innym miejscu pod sprawozdanie z Kongresu Rad Zakładowych zwrócił się przedstawiciel rządu do Zespołu Pracy dla przeprowadzenia układów celem likwidacji zatargu w górnictwie. Zdając sobie sprawę, że strejk by poważne szkody przyniósł życiu gospodarcz. w Państwie i uważając strejk jako środek ostateczny Zespół Pracy na mocy uchwały Kongresu Rad zakładowych odroczył proklamowanie strejku.

Już w środę dnia 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem Komisarza Demob. pierwsze posiedzenie z przedstawicielami Związku Pracodawcow. Na posiedzeniu tem uzgodniono linje wytyczne, sposobu prowadzenia układów oraz przedstawiono ze strony Zespołu Pracy konkretne wnioski co do wysuniętych żądań. Następne posiedzenie naznaczono za tygodzień t. j. na środę dnia 20 bm.

W międzyczasie rozpoczęła pracę wysłana przez Rząd Warszawski specjalna Komisja pod przewodnictwem inż. Jastrzębskiego, która miała badać wysokość kosztew produkcji. Przewodniczący Komisji odbył z pzedstawicielami związków kilka konferencji i zażądał dostarcz. Jemu konkretnego materjału co do rozwoju płac oraz warunków pracy. Materjał ten został w czwartek dn. 21. b. m. p. przewodniczącemu wręczony. W środę, dnia 20 bm. odbyło się pierwsze oficjalne posiedzenie z przedstawicielami Zw. Pracodawców pod przewodnictwem p. inż. Gallota.

Zaraz na wstępie zażądano od przedstawiciela Zw. Pracodawców oświadczenia co do wniosków wysuniętych przez Zespół Pracy. Pan Inż. Tarnowski zabierając głos do wniosków oświetlił przedewszystkiem wysokość kosztów któreby przy przychylnem załatwieniu wniosków powstały dla przemysłu samego. Ilość żądaj jest tak duża, że na 42 punkty zdołali przemysłowcy tylko zająć częściowe stanowisko do 12-tu punktów. W pierwszym rzędzie co do czasu pracy to stwierdza, że wprawdzie taryfa niemiecka przewiduje pod ziemią czas pracy w wysokości 7½ godziny jednakże na podstawie orzeczenia Komisji Pojednawczej pracuje się tam godzinę dłużej. Przyznanie dodatku dla fachowców rcwnało by się podwyższeniu zarobków o 4,33 proc. Jednakże co do tego punktu to Związek Pracodawców jest gotowy się przychylić, jednakże dla ostatecznej decyzji musi mieć ze strony związków konkretne wnioski, czy sprawę traktować w ten sposób jak na hutach, czy też załatwienie tego punktu idzie w innym kierunku. W sprawie linji wytycznych dla radców zakładowych to przychylenie się do wniosku Zespołu Pracy równało by się podwyższeniu zarobków o 0,8%. Jednakże Zw. Pracodawców gotów jest zawrzyć nowe linje wytyczne i nie w zupełności może przyjąć propozycje wysunięte przez Zespół Pracy.

Zniesienie pauz równałoby się podwyższeniu zarobków o 6,8%. Zniesienie pogotowia pracy obciążyło by przemysł o 0,8%. Przyznanie węgla deputatowego w tej mierze jak wnioski Zespołu Pracy idą obciążyło by przemysł o 0,8%. Wydawanie węgla w sortymencie podanym przez Zespcł Pracy pociągłoby za sobą obciążenie o 0,1%. Wydawanie węgla dla inwalidów kosztowałoby 1,8%. Co do węgla dla inwalidów to Zw. Pracodawców w tej sprawie żadnych układów przeprowadzić nie może dlatego, że sprawa nie należy do jego kompetencji. Zw. Pracodawców upoważniony jest jedynie do prowadzenia układów dla robotników zatrudnionych w przesiębiorstwach, lecz nie dla inwalidów. Wyrównanie zarobków rewiru połudn. z rewirem centralnym obciążyło by całki przemysł o 0,84%, czyli biorąc tylko te żądania wyżej podane to przyznanie ich równałoby się podwyższeniu zarobków o 18% do czego jeszcze wysunięto żądanie dalszych 20%-wej podwyżki zarobkcw. Ze względu na to, należałoby sprawy te odroczyć do układów nad podwyżką zarobków i wszystko to jako całość traktować.

W sprawie innych żądań t. j. co do podsadzkarzy, utworzenia Komisji fachowej, sprawy żywicieli i t. d. pracodawcy zgodni sa po części uwzględnić żądania wysunięte przez Zespół Pracy. Co do Komisji fachowej to wyraził życzenie, żeby przewodniczący był człowiek posiadający praktykę w górnictwie i opłata przewodniczącego musiała by nastąpić przez obie strony.

W odpowiedzi na powyższe zabrał głos p. senator Grajek, który dosyć w długiej przemowie odpowiadał na pojedeńcze punkty. Wskazywał on mianowicie na to, że nie można załatwienia tych kwestji ociągać do zawarcia układu o ogólnej podwyżce zarobku, lecz sprawy te spórne już od długiego czasu powinne zostać natychmiast załatwione. Jeżeli chodzi o linje wytyczne dla członków rad zakładowych to faktycznie w interesie przemysłowców samych należało by pójść po linji wysuniętych żądań. Jeżeli bowiem radca zakładowy ma wypełnić wszystkie zadania przewidziane ustawą, to musi do tego bez wszystkiego mieć odpowiedni czas. W sprawie zniesienia przerw Zespół Pracy nie może zmienić swego stanowiska, uważając, że przerwy zaprowadzone są nie z konieczności, lecz raczej są to metody przedłużenia czasu pracy. Taksamo pogotowie pracy w obecnych ramach podtrzymane być nie może. Czas pracy dla robotników wynosi 8 godzin, a nie 12 godzin. O ile chodzi o węgiel dla inwalidów to pracodawcy chociaż może prawnie nie mają obowiązku węgla dla inwalidów wydawać to jednakowoż moralnie powinni ze względu na długoletnią pracę inwalidy, dawniejszego robotnika tych przedsiębiorstw węgiel deputatowy wydawać. Obciążenie przez to nie jest tak zbyt wielkie i o ile pracodawcy by sami tego pokryć nie chcieli, to należy szukoć innych możliwości ewentl. pokrycia tegoż obciążenia przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Sprawa wyrównania zarobków rewiru południowego z rewirem centralnym jest konieczną już ze względu na drożyznę jaka panuje właśnie w powiatach rybnickiem i pszczyńskiem. Robotnik na tamtejszych kopalniach nie tylko w gorszych warunkach przy mniejszem zarobku pracuje, lecz jeszcze musi środki żywnościowe drożej opłacać, niż robotnik w centralnym rewirze. Załatwienie tej sprawy jest możliwe albowiem obciążenie samo nie wynosi nawet 1% w stosunku do wypłacanych zarobków w górnictwie.

Dla zajęcia stanowiska do wysuniętych wniosków przez Związek Pracodawców zrobiono przerwę dla przeprowadzenia osobnych narad.

Zespół Pracy przeprowadził na temat odpowiedzi p. Tarnowskiego obszerną dyskusję, który przedewszystkiem sprawa fachowców, oraz węgla dla inwalidów najwięcej czasu zajęły.

Po przeszło godzinnych obradach uchwalono wysunąć wniosek, że dodatek dla fachowców niezatrudnionych w akordzie ma wynosić 20% na zarobek przeciętny fachowca z tem, że procentualny podział tego dodatku nastąpi przez Wydział Fachowy. Taksamo uchwalono wniosek o wydanie inwalidom węgla deputatowego podtrzymać opierając się na tem, że pracodawcy są moralnie zobowiązani do wydania węgla. Co do pogotowia pracy, oraz przerw żądano zupełnego zniesienia z tem, że tam gdzie koniecznie przerwy być muszą to należy je ograniczyć na 20 minut.

Po rozpoczęciu ponownie posiedzenia p. senator Grajek przedstawił wnioski Zespołu Pracy omawiając obszernie powody wysunięcia.

Następnie zabrał głos p. Komisarz Demobilizacyjny, ktcry popierając niektóre życzenia wysunięte przez Zespół Pracy podkreślił możliwość zawarcia dobrowolnej umowy o ile obie strony okażą dobrą wolę. Przy sprawie przerw i pogotowia pracy sam uważa pewne niesprawiedliwe traktowanie tej sprawy i poleca, żeby Zw. Pracodawców zrewidował swoje stanowisko. Co do zrównania zarobków połud. z rewirem centralnym uznaje wprawdzie ciężkie położenie tamtejszego robotnika, jednakże jak podkreśla należy brać z drugiej strony pod uwagę gorsze gatunki węgla oraz trudniejszą i kosztowniejszą na kop. pow. Pszczyńskiego odbudową. Wprawdzie obciążenie dla całego przemysłu wynosi zaledwie 0,84%, lecz dla samych kop. w pow. Pszczyńskim to obciążenie to będzie wynosiło 4% od wypłacanych zarobków.

Wobec tego, że p. inż. Tarnowski musi porozumieć się w sprawie wysuniętych obecnie konkretnych wniosków Zespołu Pracy z swoimi mocodawcami, dlatego proponuje odroczenia tego posiedzenia.

W końcu zabiere jeszcze głos p. poseł Kot, który przedewszystkiem porusza sprawę wyrównania zarobków dla kop. Biały Szarlej. Przy tem stwierdza on, że wydajność właśnie na tej kopalni się podwyższyła o blisko 200% i zarobki robotników akordowych także się podniósły chociaż by nie w tej mierze, z drugiej strony zarobki wszystkich dzionkarzy pozostały poniżej zarobków na kop. węgla.

W końcu godzi się wprawdzie na odroczenie posiedzenia, lecz stawia wniosek aby następne posiedzenie możliwie w jak najkrctszym czasie zostało zwołane.

A więc jest nadzieja, że zatarg w górnictwie może zostać zlikwidowany, jednakże na wszelkie ewentualności powinien być robotnik przygotowany. Przedewszystkiem powinien on czas ten użyć na to, ażeby Związki zawodowe wzrosły w siłę, bo tylko przez silne Związki zawodowe wywalczy sobie robotnik lepszy byt.

Prawdziwe oblicze sanacyjnych opiekunów.

W ostatnich tygodniach zostało społeczeństwo polskie zaniepokojone wiadomościa, że w dniu 11 lutego br. wybuchnie strejk generalny w gónictwie. Każdy z niepokojem śledził bieg wypadków i zadawał sobie pytanie, co się stanie, gdy strejk obejmie całe Zagłębie węglowe. Takiego zdenerwowania i naprężenia nie było w ostatnich latach, pomimo, że przecież rok rocznie byliśmy przyzwyczajeni do strejków. Zaniepokojenie opinji było słuszne i usprawiedliwione, albowiem strejk w górnictwie, to nie strejk w metalurgij lub włókiennictwie. Strejk w górnictwie w obecnej chwili to wstrząs gospodarczy, który mógłby przynieść nieobliczalne szkody społeczeństwu i państwu. Pomimo tego, że strejk przy spadku temperatury i przy niebywałem mrozie byłby katastrofalny dla społeczeństwa, sympatje tego ostatniego bardzo możnego czynnika, były pomimo tego po stronie górnika. Wprawdzie miał górnik także jawnych i tajnych wrogów, w rodzaju „Polski Zachodniej", Związku Powstańców Śląskich i Generalnej Federacji Wschodnich Cyganów. Lecz z tych ostatnich górnik sobie nic nie robił, gdyż to jest grupka ludzi bez żadnego znaczenia. Głosy ich były wprawdzie wściekłe i zajadłe, lecz równały się ujadaniu pokojowych mopsów, którym kły zostały wybite. Pomijając ten drobny szczegół warto się jednakże zastanowić, co było właściwie powodem do zajęcia zdecydowanego stanowiska przez górnika górnośląskiego. Wiadomo przecież, że górnik tutejszy, to robotnik cichy rzetelny i uczciwy, który jest bardzo wysoko ceniony poza granicami Rzeczypospolitej. Tego robotnika każde inne państwo chętnie widzi u siebie i stawia go na wzór swoim własnym obywatelom. Cóż więc był za powód do stawienia żądania ultimatywnego grożąc strejkiem generalnym. Przyczynę tej groźby należy szukać w stosunku niskich płac które górnik za swą niebezpieczną pracę otrzymuje. Górnik górnośląski był od dziesiątek lat objektem niesłychanego wyzysku ze strony właścicieli kopalń. Za czasów niemieckich zarobek tutejszego górnika był w porównaniu ze zarobkiem jego kolegów w Zagłębiu rzeki Sary, Renu i Ruhry o 10 do 25% niższy. Gdy przed wojną domagano się zrównania zarobków ze zarobkami na zachodzie, oświadczono ze strony pracodawców, że kulturalne wymogi tutejszego górnika nie są tak wielkie, jak jego współtowarzysza pracy na zachodzie. Nawet stosunki humanitarno-społeczne — mieszkania, budowę koszar, brak łazienek po kopalniach mówią same za siebie. W takich warunkach żył i pracował tutejszy górnik. Dlatego też, tysiące tutejszego górnika wyemigrowało na Zachód, szukając lepszej pracy i płacy oraz wolności koalicyjnej, której tutaj nie miał pomimo,

że Śląsk był składową prowincją pruską. Dopiero niepowodzenie wojenne w 1916 r., gdzie zwycięstwa niemieckie były niecodzienne, starano się zrównać zarobki te ze zarobkami jakie obowiązywały na zachodzie. Ta ustępliwość miała głębsze znaczenie. Magnaci kopalniani przeczuwali, że koniec wojny może być fatalny, a wówczas może być bardzo źle. Przeczucie nie myliło ich. Rok 1918 i 1919 był dla tych ludzi bez serca, rokiem trwogi, a zarazem ustępliwości. Żądania stawiane przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie (Zespołu Pracy wówczas jeszcze nie było), bez większego sprzeciwu uwzględniono. Oczywiście, że niejednego Generalnego dyrektora i inżyniera wywieziono taczką na hałdę, jak na to zasługiwał. Dzięki Zjednoczeniu Zaw. Polskiemu uchroniono od groźniejszych następstw i krwi rozlewu. Ta ustępliwość trwała do końca 1923 r. Aż do tego okresu czasu pomimo, że mieliśmy inflację górnik za swój zarobek mógł żyć jako człowiek. Stan ten zmienił się z chwilą gdy wprowadzono w obieg złotego jako wyłączny środek płatniczy. Oparcie złotego na 5.18 w stosunku do dolara było katastrofalne dla tutejszego przemysłu. Pozatem 10 letnia gospodarka rabunkowa musiała wydać swój plon. Z 146.000 załogi zredukowano około 50% ale tylko robotnika. Bez wypowiedzenia umowy zredukowano **zarobki o 20%, zaprowadzono przymusowe do dwóch godzin trwające pauzy, wprowadzono pogotowie pracy, pokrzywdzono w zarobkach ładowców, obniżono dla kopalń rewiru południowego zarobek o 6% zmieniono system akordu, podwyższono wydajność, obniżono węgiel deputatowy zniesiono zarobek minimalny, ograniczono przywilej dla członków Rad zakładowych, a co najgorsze przedłużono dzień pracy i zmieniono porządek roboczy. Te drakońskie metody wyzysku wprowadzono pomimo protestu organizacji zawodowych. Jak z powyższego wynika kapitalista wykorzystując w niesłychany sposób światowy kryzys węglowy w górnictwie, a szczególnie w Polsce. Zawód górnika ongiś tak wysoko wyróżniany od innych warstw robotniczych, zepchnięto na ostatnie miejsce. Górnikiem pogardzają dziś wszyscy. Górnik był chlubą każdego kulturalnego społeczeństwa — cierpi niepomiernie katusze wyzysku, pomimo, że dziennie idąc do pracy, przyodziewa śmiertelną na siebie koszulę. Żaden zawód nie jest tak niebezpieczny jak zawód górnika. Nigdzie nie notuje się tyle nieszczęśliwych wypadków jak właśnie w górnictwie. Morze przelanej krwi, stosy trupów i połamanych członków ciała ludzkiego, armia inwalidów, pozostałych wdów i sierot opłakujących swych żywicieli — to tragedia górnika. Za te bohaterskie poświęcenie się dla dobra swych współbraci powinien górnik otrzymać królewskie wynagrodzenie. Czy tak jest istotnie nie przemówią suche cyfry.**

Zarobki górników.

Według urzędu statystycznego z dnia 5 stycznia 1929 r.

	1925 r.	1928 r.	mniej
rębacz	11.21 zł	10.06 zł	1.15 zł
wozacy	6.98 „	6.87 „	0.11 „
młodoc. pod ziemią	1.98 „	1.90 „	0.08 „
rob. kwal. p. ziemią	8.67 „	8.40 „	0.27 „

Wobec powyższego zarobek górnika w Polsce zaliczyć należy do kategorii najgorzej opłacanych pracowników fizycznych. Zarobek górnika w porównaniu do innych zawodów jak robotników fabrycznych dalej przerabiającego przemysłu, cieśli, murarzy oraz robotników nadziemnych jest od 10 do 40% niższy. W porównaniu z innemi robotnikami nawet użyteczności publicznej naprzykład zamiatacze ulicy Warszawy, Krakowa, Katowic jest jeszcze o 10% niższy. Zarobek górnika w Anglji, Belgii, Francji jest o 10—100% wyższy.

Tak wygląda opieka sanacyjnych opiekunów!

Jak wygląda natomiast wydajność górnika polskiego w porównaniu do stanu przedwojennego. Nie tak dawno byliśmy świadkami, gdy w Sejmie Śląskiem pewna klika stawiła wniosek skierowany przeciwko mowie wygłoszonej przez ministra Stresemanna w Lugano, który twierdził, że przemysł polski nie może się należycie rozwijać z powodu braku inżynierów niemieckich. W dowód protestu dali inżynierowie polscy w liczbie 700 oświadczenie że twierdzenie p. Stresemanna nie polega na prawdzie. Dowodzą mianowicie, że w miarę postępów technicznych w górnictwie wydajność węgla osiągnięta na przepracowaną dniówkę w polskich kopalniach skarbowych jest bardzo wysoka. Wydajność ta wynosiło w r. 1913 — 1.208 kg przy 10 godzinnej dniówce, w r. 1927 — -.622 kg przy 8 godzinnej dniówce. W r. 1928 wydajność dosięga do 2.000 kg. Powyższe cyfry mówią same za siebie. Górnicy natomiast twierdzą, że inżynierowie zaprowadzają w kopalniach śląskich prawdziwy Sybir. A niejednokrotnie daje się słyszeć pomruk złowrogi, lepiej było dawniej pracować pod inżynierem niemieckim jak obecnie pod inżynierem polskim!!!

W bardzo wielu wypadkach oprócz gonitwy codziennej inżynier polski nie szanuje ustawy o radach zakładowych i porządku roboczego. Klasyczny przykład na kopalniach „Skarboferme" nie dopuszcza się sekretarza związkowego na zebranie załogowe, pomimo, że tego żąda załoga. Są jeszcze inne bezprawia, które wołają o pomstę do Boga. Nie dziw więc, że górnik polski we wiele, niestety w bardzo wielu wypadkach przeklina inżyniera polskiegoo. Któż temu winien. Winę ponoszą ci, którzy przyszli po to tylko, ażeby jak najprędzej na biedzie tutejszego robotnika dorobić się tytułu generalnego dyrektora z pensją 10 do 20 tysięcy złotych.

Z powyższego jasno wynika, że wyzysk i bieda warstwy roobotniczej to środek do celu. Oczywiście, że nie wszyscy tak postępują. Mamy bowiem pomiędzy polskiemi inżynierami ludzi zacnych, uczciwych i szlachetnych, którzy współczują z górnikiem. Niestety liczba ich jest bardzo nikła. Tu właśnie należy szukać źródła separatyzmu, a nie gdzie indziej. Panowie z „Polski Zachodniej", „Generalnej Federacji Wschodnich Cyganów" powinni pójść pomiędzy lud roboczy, bez kiełbasy wódki i piwa, a wtenczas dowiedzą się prawdy — prawdy wprawdzie bolesnej, lecz prawdziwej. Krzykiem i kłamstwem nie zaspokoi się głodnego żołądka. Na nic odezwy zgangrenowanych jednostek, że 50.000 górników od powstania kryzysu w górnictwie za ich pośrednictwem otrzymała pracę. Ażeby zdemaskować obłudników niech przemówią cyfry. Aż do wybuchu kryzysu pracowało w węglowym górnictwie górnośląskiem 150.000 robotników. Obecnie pracuje 82.000, zatem zredukowano 70.000. Z tego znalazło pracę po drugiej stronie 14.000. Do innych zawodów poszło także 10.000. 20.000 przymusowo spensjonowano, pomimo, że lwia część nwalidów jest fizycznie zdolną do dalszej pracy zawodowej. Przeszło 10.000 mamy zarejestrowanych bezrobotnych górników, a reszta pozostałych z ogólnej liczby 70.000 wyjechoła za pracą do Francji, Belgji, Holandji, Algeru, Tunisu i Marokko. Otóż tak rzeczywiście wygląda sprawa ulokowania 50.000 górników, w świetle prawdy.

Kłamstwa doktorów, trafikantów, hurtowników i ich pomagałów nie zagłuszą rzeczywistej prawdy Górnik powinien poznać kto jest jego przyjacielem a kto jego wrogiem. Jesteśmy głęboko przekonani, że górnik da „Polsce Zachodniej", „Generalnej Federacji Wschodnich Cyganów", Zarządowi Głównemu Związku Powstańców Śląskich, należytą odprawę, za zdradę która do dziś dnia uprawiają na niekorzyść górnika polskiego. Sąd jego będzie dla wyżej wymienionych wilków, w owczej skórze strasznem — lecz sprawiedliwym.

Na błagalne prośby wyzwoleńców i ekskooperatystów

nikt z uczciwych robotników nie reaguje.

Obleciświaty z Generalnej Federacji Wschodnich Cyganów liczyli w swej naiwności, że ludność byłej dzielnicy pruskiej przyjmie ich z otwartemi rękami.

W ich mniemaniu miał to być pochód triumfalny miażdżący wszystkie przeszkody. Wymowne argumenty redaktorsko-profesorskie miały zahypnozować tutejszą warstwę robotniczą. Pozatem fundusze przeznaczone na urządzenie wieczorków dyskusyjnych, na które zaprasza się w podstępny sposób zarządy miejscowych towarzystw, przy wolnem piwie, kiełbasie i wódce, świadczyć miały, że robotnik gremjalnie wstępuje do rzekomo bezpartyjnej organizacji Wschodnich Proroków. B. lotny agitator radykalnego Stronnictwa Chłopskiego „Wyzwolenie" przeliczył się. Robotnik, wychowany w twardej szkole pruskiej, to nie analfabeta z błot pińskich. Za kieliszek czystej nie można kupić światłego robotnika śląskiego. Nawet elaboraty wykolejonego kooperatysty z twarzą semicką nie robią na zewnątrz żadnego wrażenia. I słusznie. Bo cóż ma powiedzieć jeden i drugi, który do nie dawna nie widział kopalni, a nawet nie wiedział, że węgiel jest czarny. Albowiem landsmani p. p. Kapuściński i Straszewski do dziś dnia, pomimo trzaskającego mrozu nie wiedzą, że węgiel pali się i daje większe ciepło od drzewa względnie słomy. Jeżeli pojęci uczniowie są tak zacofani, to ich nieuctwo rzuca charakterystyczne światło na ich nauczycieli. Powiedz mi z kim przystajesz, a ja ci powiem kim jesteś!?

Wobec takiego stanu rzeczy nie dziw, że pomimo przekupstwa Obleciświatów tylko jednostki szukające taniego żeru idą na lep taniej demagogji wyzwoleńców i ekskooperatystów. Jednakowoż z chwilą, gdy braknie gadzinowych funduszy, bractwo to rozleci się, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu oprócz czarnej cuchnącej plamy, doświadczenie uczy, że twór oparty na obłudzie fałszu i kłamstwie jest tylko przejściowym. Rozmach Federacji Wschodnich Proroków przy pomocy i patronatem najwyższego urzędnika wojewódzkiego maleje z dnia na dzień. Każda drobnostka rozdmuchiwana przez „Polske Zachodnią" nie wywiera już żadnego wpływu. Podszywanie się w cudze piórka także nie przekonywuje nikogo. Klapa na całej linji. Lud pracy poznał się na farbowanych lisach i pogardą zbywa natrętnych warchołów. Trafnie powiedział jeden z przedstawicieli ciężkiego przemysłu: Robotnik śląski **jest zbyt mądry, ażeby** miał się zaprzedać za kieliszek wódki **prowodyrom „Generalnej Federacji", którzy nie mają zielonego pojęcia o przemyśle górnośląskiem!?!** Powyższe słowa mówią same **za siebie. Czy jest bowiem** do pomyślenia, ażeby w państwie kulturalnym mógł górnika i hutnika **zastępować** redaktor i profesor wychowany **w błotach pińskich!?!** Z głupim nie dogadasz, z smarkatem nie pojesz. Tak sądzi każdy uczciwy siebie szanujący robotnik i urzędnik. **Największą obrazą byłoby dla górnika i hutnika, gdyby miał ich zastępować największy** nieuk z Generalnej Federacji Wschodnich Cyganów.

Robotnika śląskiego nie wzruszą błagalne prośby i płaczliwe skomlenie Obleciświatów. Na nic Wasz trud i przekupstwo, robotnik wysoko trzyma niesplamiony sztandar Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Odroczenie proklamowania strejku

w górnictwie.

Męskie stanowisko górników zmusza rząd do interwencji w zatargu. — Strejk jeszcze wybuchnąć może. — Napiętnowanie kłamstw prasy sanacyjnej. — Odprawa Związkowi Powstańców. — „Obrońcy proletarjatu.

W niedzielę w sali Noglika w Katowicach obradował III Kongres Radców zakładowych w górnictwie nad sytuacją wsprawie proklamowania strejku w górnictwie.

Przed kongresem przedstawiciele Zespołu Pracy odbyli z Komisją Piętnastu wspólną konferencję, po odbyciu której stanęli przed zebranymi radcami zakładowymi, aby poinformować ich o naszej sytuacji jaka wytworzyła się z racji interwencji Rządu w zatargu górniczym.

Do zebranych radców przemówił drh. Grajek, przypominając im przebieg akcji przedstrejkowej od pierwszego Kongresu do dnia dzisiejszego. Wskazał senator Grajek na stanowisko rządu w zatargu który kategorycznie oświadczył, że uważając, iż umowa została wypowiedziana przed upływem obowiązującego terminu, a więc nieprawnie, i nie chce na przyszłość stwarzać precedensu, w zatargu interwenjować nie będzie.

My ze swej strony uważaliśmy, że wymówienie umowy było legalnem, i mieliśmy prawo wymówić ją nawet już 1 stycznia rb.

Umowa przedewszystkiem była nam narzucona, a przeciwko jej treści przedstawiciele robotników natychmiast protestowali. Zresztą proszę pomyśleć logicznie. Umowa obowiązuje do dn. 28. II. t. zn. że 1 marca już nie jest ważną; a my według umowy możemy ją dopiero wymówić 14 marca, czy więc można wypowiadać to, co już nie obowiązuje i traci moc prawną? Uważamy więc, że możemy wypowiadać tylko to, co nas obowiązuje.

Poznawszy więc nieprzejednane stanowisko rządu, który całkowicie stanął za przemysłowcami, na II-gim Kongresie wypowiedzieliście się stanowczo za strejkiem. To wasze silne postanowienie złamało upór rządu, który w ub. tygodniu zmienił je więcej na korzyść robotników. Uznał, że żądania robotników są słuszne i należy je po myśli robotników załatwić. Rząd bowiem doszedł do przekonanio, że strejk w obecnym czasie przyniósłby kolosalne straty nie tylko przemysłowcom i robotnikom lecz całemu państwu. Ujął więc w rękę inicjatywę aby zatarg ten załagodzić.

Aby uchronić życie gospodarcze państwa od wstrząsów, wysyła specjalną Komisje na Śląsk aby ta zbadała sytuację węglową. Postanowiono również, aby udział w tej Komisji mieli zapewniony i przedstawiciele robotników.

Komisja ta ma na celu zbadanie, czy węgiel wywożony zagranicę przyniósł zyski czy straty.

Jutro rozpocznie się dyskusja nad częścią idealną pod przew. p. Gallota. Następnie rząd oświadczył, że robotnicy fachowi otrzymają poprawę w tej samej wysokości jak w innych zawodach. Pauzy będą znoszone częściowo. Sprawa węgla deputatowego i dla inwalidów będzie dyskutowana. Podstawowy zarobek musi być przez przemysłowców respektowany. Przywrócone zostanie prawo radców zakładowych z 1923 r. Podwyżka zarobków wahać się będzie około 10%, a po porozumieniu Konwencji Węglowej w sprawie eksportu węgla zostanie dalej podwyższony. To przyrzekł Rząd.

Obowiązkiem zorganizowanego robotnika jest popierać prasę robotniczą.

Robotnik zorganizowany w ZZP. powinien abonować „Kurjera Śląskiego".

Ponieważ na przyrzeczeniu rządu już mieliśmy możność sparzyć się, zażądaliśmy, abyśmy przyrzeczenie to otrzymali na piśmie: I mamy je. Oto treść :ego:

List.

Na konferncjach, odbytych w piątek i sobotę z przedstawicielami związków zawodowych i pracodawców wyjaśnił p. Wojewoda stanowisko swoje i Rządu, uwydatnione w komunikacie rządowym, t. j., że stoi na stanowisku obowiązujących umów, podkreślił, że Rząd z całą życziliwością odnosi się do słusznych postulatów robotników, i wpłynie na pracodawców w kierunku przychylnego potraktowania i załatwienia. Wreszcie zaznaczył, że uważa strejk za szkodliwy zarówno dla interesów Państwa, jak i dla interesów warstw robotniczych. Wobec tego p. Wojewoda podjął inicjatywę w kierunku rozpoczęcia bezpośrednich układów między stronami pod przewodnictwem przedstawiciela Rządu. Celem omówienia całokształtu postulatów, robotniczych i stanowiska w tym względzie pracodawców p. Wojewoda wyznaczył na poniedziałek 11 bm. o godz. 13-ej w gmachu Województwa wstępną konferencję przedstawicieli obu stron pod swojem przewodnictwem w obecności członków specjalnej komisji Rządu dla zbadania sytuacji w przemyśle węglowym, która w tym celu przybywa dziś wieczorem z Warszawy do Katowic. We wtorek zaś 12 bm. pod przewodnictwem Komisarza Demobilizacyjnego p. Gallota rozpoczną się bezpośrednie rokowania celem załatwienia wysuniętych przez organizacje robotnicze postulatów.

Komisja Piętnastu i Zespół Pracy wierzą, że rząd dając swoje przyrzeczenia na piśmie urzeczywistni je.

Wobec powyższego przedstawiam wam następującą rezolucję:

Rezolucja.

Zespół Pracy w całej pełni podtrzymuje swe żądania ujęte w rezolucji z dnia 14 i 27 stycznia 1929 r. jednakowoż ze względu na prośbę władz rządowych skierowany do Zespołu pracy ażeby odczekać na wynik sprawozdania Komisji Specjalnej, która od poniedziałku dnia 11-go br. rozpocznie badać położenie gospodarcze w górnictwie, odracza się naznaczony termin wybuchu strejku aż do ukończenia prac tejże Komisji. Jeżeli by po ogłoszeniu wyżej wymienionej Komisji zatarg nie został w polubowy i możliwy do przyjęcia sposób załatwiony. Kongres Rad Zakładowych upoważnia Zespół Pracy do ustalenia nowego terminu proklamowania strejku generalnego w górnictwie.

W międzyczasie w dalszym ciągu kontynuować należy rozpoczętą akcję strejkową ażeby na wszelki wypadek warstwa robotnicza była przygotowana do podjęcia walki, która będzie wówczas nieunikniona.

Prasie, która dotychczas bezinteresownie popierała akcję zarobkową górnika, wyrażamy tą drogą nasze serdeczne podziękowanie. Natomiast tej prasie, w rodzaju „Polski Zachodniej“ i „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego“ wyrażamy najwyższą pogardę.

Przy tej sposobności wzywamy niniejszem czytelników P. Z. i I. K. C. nie mniej kupiectwo polsko-niemieckie do bojkotowania wyżej wymienionych pism, które w niesłychany i obłudny sposób stanęły po stronie baroncw węglowych.

Równocześnie zwracamy uwagę na nowoczesnych zdrajców, jakich dotychczas nie notowano w historji ruchu zarobkowego, do których zaliczyć należy nieszczęsnej pamięci Generalną Federację Wschodnich Cyganów. Łajdactwo wymienionych organizacji jest tak haniebne, że nad tem nie może górnik przyjść do porządku dziennego, i musi wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje.

Kongres jaknajenergiczniej protestuje przeciwko mieszaniu się rozpolitykowanemu związkowi Powstańców Śląskich do spraw robotniczych, do których nie jest powołany.

Odezwa, rojąca się od kłamstw i podłych insynuacji, nie może obrazić wysoko kulturalnie stojącego górnika polskiego.

Wszystkich górników bez względu na przekonanie polityczne, wzywamy niniejszem do występowania ze zgangrenowanej organizacji, która za pieniądze, przeznaczone dla najbiedniejszej ludności sieje jad nienawiści w tutejszem społeczeństwie.

Kierownikom Zespołu Pracy wyrażamy pełne zaufanie, będąc przeświadczeni, że tak, jak dotychczas, tak i nadal zastępować będą interesy warstwy robotniczej.

Rezolucja została jednogłośnie przyjęta. Robotnik śląski zdał egzamin ze swej dojrzałości i swoim męskiem stanowiskiem zadał kłam wszystkim. A przedewszystkiem tym, którzy mając się za obrońcow warstwy robotniczej, wysługiwali się przemysłowi, urabiając głodującym górnikom opinję jakoby strejk chciał prowadzić nie zewzględów ekonomicznych, a politycznych. Że strejk ten był przeciwko rządowi. Górnicy, gdy rząd do nich wyciągnął prawicę nie odtrącili ją, przeciwnie podali dłoń, bo wierzą, że rząd pójdzie po linji żywotnych interesów robotniczych.

Swojem stanowiskiem wymierzyli moralny policzek „Polsce Zachodniej“, która jako orgon rzekomo robotniczej Federacji Pracy, zajmowała wrogie stanowisko do słusznych żądań robotniczych, za ajkie uznał je nawet rząd.

Okazało siz przy tem i prawdziwe oblicze C. Z. G.(PPS.), który, gdy Zespół Pracy wniósł żądanie o 20%, wniósł tylko o 15%, a potem nawet je wycofał. Oto obrońca warstw pracujących!

W końcu kol. Grajek wzywał radców, że nie na tem skończyła się walka. Trzeba być gotowym do niej, bo gdy orzeczenie Specjalnej Komisji po ukończeniu jej prac w ciągu 2 tygodni, nie będzie zadawalniało robotników, staną wcwczas do bezwzględnej walki, — wyczerpawszy wszystkie pokojowe środki, aby nas nikt nie posądzał o to, że walkę o polepszenie swego bytu prowadzimy z jakichś urojonych pobudek.

Hasłem „Cześć Pracy“ zakończono III Kongres. Zebranych Radców załogowych było ponad 440 osób.

Rozporządzenie

Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r. o Inspekcji Pracy obowiązujące w Województwie Śląskim od dnia 1 listopada 1928 r.

Na podstawie art. 41 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważanieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. nr. 78 poz. 443) postanawiam co następuje:

Art. 1.

Inspekcja pracy jest organem administracji państwowej, podległym Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej a powołanym do wykonywania czynności przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu.

Art. 2.

Inspekcji Pracy podiegają w zakresie oznaczonym w niniejszem rozporządzeniu wszelkie zakłady i przedsiębiorstwa, w których stosowana praca jest najemna, ponadto warsztaty, istniejące przy szkołach zawodowych, i te zakłady, zatrudniające więźniów, które posiadają maszyny o napędzie mechanicznym.

Na kolejach państwowych inspekcji pracy podlegają wszystkie te zakłady pracy, w których roboty wykonane są przez przedsiębiorców prywatnych na zasadzie specjalnej umowy.

Wskazane w ustępach 1 i 2 niniejszego artykułu zakłady podlegają inspekcji pracy bez względu na to, czy stanowią własność osóg fizycznych czy też osób prawnych bądź prawa prywatnego, bądź publicznego.

Art. 3.

Inspekcja pracy jest zobowiązana i uprawniona do nadzoru nad przestrzeganiem i wykonywaniem przepisów prawa o ochronie pracy, a wszczególności o ochronie życia, zdrowia i sił pracowników, o przestrzeganiu dobrych obyczajów w stosunkach pracy, o dniach świątecznych, o urlopach, o pracy młodoianych i umożliwieniu im kształcenia się ogólnego i zawodowego, o pracy kobiet o przedstawicielstwie pracowników i jego uprawnieniach, o pracy chałupniczej.

W zakładach podległych ustawom górniczym, z wyjątkiem hut, nadzór nad bezpieczeństwem pracy pod względem technicznym sprawują władze górnicze natomiast nadzór nad przestrzeganiem przepisów z dziedziny socjalnej ochrony pracy i higjeny należy do inspekcji pracy.

W stosunku do warsztatów szkolnych i zakładów, zatrudniających więźniów należy do nspekcji pracy wyłącznie nadzór nad bezpieczeństwem i higjeną pracy.

Art. 4.

Ispekcja pracy poza uprawnieniami, jakie przysługują jej na podstawie ustawodawstwa polskiego, posiada w zakresie art. 2 i 3 niniejszego rozporządzenia.

a) na obszarze m. st. Warszawy, Województw: warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego, białostockiego, wileńskiego, nowogrodzkiego, poleskiego i wołyńskiego, wzgl. na poszczególnych terytorjach wskazanego obszaru, uprawnienia inspektorów fabrycznych dozoru górniczego i inżynierów okręgowych, urzędów do spraw fabrycznych i górniczo-hutniczych, oraz innych władz właściwych, oparte na przepisach.

Rozdziału II ustawy o pracy w przemyśle (Zb. praw. ces. ros. tom XI część II, wydanie 1913 r.) (art. 219—223, rozdziału III tejże umowy).

Rozdziału IV tejże ustawy w stosunku do nieszczęśliwych wypadków, zaszłych przed wprowadzeniem ustawy z dnia 30 stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 16 poz. 148) oraz innych przepisów obowiązującego dotychczas ustawodawstwa b. Królewstwa Polskiego i b. Cesarza rosyjskiego.

b) Na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i cieszyńskiego, części województwa śląskiego, względnie poszczególnych terytorjach wskazanego obszaru uprawnienia inspektorów przemysłowych, władz przemysłowych, władz górniczych i innych władz właściwych, oparte na przepisach:

części VI ordynacji przemysłowej w brzmieniu noweli z dnia 5 lutego 1907 r. (Dz. U. p. austr. nr. 26) w związku z §§ 444 ust. I., 124 ust. I. i 143 ust. I tej ordynacji z wyjątkiem przepisów o uczniach przemysłowych.

tytułu IX powszechnej ustawy gór niczej z dnia 23 maja 1854 r. (dz. u. p. austr. nr. 146) w brzmieniu noweli z dnia 16 maja 1912 r. (Dz. u. p. austr. nr. 107) w związku z ustępem 1 § 1 ustawy z dnia 21 lipca 1871 r. (Dz. u. p. austr. nr. 77) o organizacji i zakresie działania władz górniczych w brzmieniu nadanem przez ustawę o władzach górniczych z dnia 11 kwietnia 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 40 poz 424).

§ 18 ustawy z dnia 9 stycznia 1907 r. (Dz. u. p. austr. nr. 7) zmieniającej państwową ustawę naftową.

§ 69 krajowej ustawy naftowej z dnia 22 marca 1908 r. (Dz. u. kraj. nr. 61) w związku z § 71 ustęp 1 tej ustawy, oraz na innych przepisach obowiązującego ustawodawstwa krajowego i austrjackiego:

c) na obszarze województw: poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego, wzgl. na poszczególnych terytorjach wskazanego obszaru, uprawnienia inspektorów, przemysłowych, władz policyjnych, administracyjnych górniczych i innych władz właściwych, oparte na przepisach:

tytułu VII ordynacji przemysłowej Rzeszy niemieckiej w brzmieniu noweli z dnia 27 grudnia 1911 roku (Dz. U. Rzeszy 1912 r. str. 139) z wyłączeniem przepisów, regulujących stosunki uczniów przemysłowych i tytuł majstra;

ustawy o pracy chałupniczej z dnia 20 grudnia 1911 r. (Dz. Ust. Rzeszy str. 76).

działu III tytułu III i § 196 ustępu 2, punkt 3 powszechnej ustawy górniczej dla Stanów Pruskich z dnia 24 czerwca 1865 r. (Zb. Ust. prus. str. 705) w związku z § 119 ustęp 1 i 2, § 190 ustęp 1 i § 191 tejże ustawy w brzmieniu zmienionym przez ustawę z dnia 11 kwietnia 1924 r. o władzach górniczych (Dz. Ust. R. P. nr. 4 poz. 424).

dekretu z dnia 23 grudnia 1918 r. o umowach zbiorowych wydziałach robotniczych i pracowniczych oraz o rozjemstwie w zatargach pracy (Dz. Ust. Rzeszy niem. str. 1456).

ustawy o radach załogowych z dnia 4 lutego 1926 r. (Dz. Ust. Rzeszy niem. str. 147) oraz na innych przepisach obowiązującego dotychczas ustawodawstwa pruskiego i niemieckiego.

Uprawnienia przysługującego inspekcji pracy na mocy punktów a), b) i c) niniejszego artykułu nie obejmują uprawnień do wydawania ogólnie obowiązujących rozporządzeń o zdrowiu, bezpieczeństwie moralności i porządku w zakładach, jakie przysługiwały władzom wskazanym w punktach powyższych.

Art. 5.

Ponadto Inspekcja Pracy:

a) bierze udział wraz z innemi właściwemi władzami w czynnościach, które dotycząc pozwoleń na otwarcie lub przebudowę zakładów przemysłowych ze względu na higjenę i bezpieczeństwo pracy

b) wykonywa czynności, poruczone inspekcji pracy w ustawach ubezpieczenia i w innych ustawach z zakresu ustawodawstwa społecznego;

c) oskarża przed sądami powiatowemi (pokoju) obok innych organów oskarżenia publicznego w sprawach o przekroczeniu przepisów o ochronie pracy;

d) bierze udział z głosem stanowczem w radzie przewidzianej w § 197 ust. 3 powszechnej ustawy górniczej dla Stanów pruskich;

e) współdziała ze stronami zainteresowanemi w celu zapobiegania zatargom pracy i przy załatwieniu tych zatargów;

f) zbiera dane, dotyczące warunków bytu i pracy zarówno pracowników, na których rozciąga się ustawodawstwo o ochronie pracy, jak i tych, których prawodawstwo to nie obejmuje.

Art. 6.

Upoważnia się Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i innymi właściwymi ministrami do ogłoszenia przepisów, wymienionych w art. 4 p. p. a) b) i c) ze zmianami jakie wynikają z niniejszego rozporządzenia.

Art. 7.

Uprawnienia inspektorów fabrycznych, inżynierów okręgowych, inspektorów przemysłowych i urzędników nadzoru przemysłowego będą przysługiwały obwodowym inspektorom pracy, ustanowionym na podstawie art. 8 niniejszego rozporządzenia.

Minister Pracy i Opieki Społecznej określi w drodze rozporządzenia, jakim organom inspekcji pracy przysługiwać będą uprawnienia innych władz wymienionych w art. 4 i 5 niniejszego rozporządzenia.

Art. 8.

Organami inspekcji pracy są: obwodowi inspektorzy pracy, okręgowi inspektorzy pracy, specjalni inspektorzy pracy i główny inspektor pracy oraz podinspektor pracy, lekarze inspekcyjni i asystenci inspekcyjni.

W miarę potrzeby Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z właściwemi ministrami powoła ciała doradcze z pośród zainteresowanych kół społecznych w celu współdziałania z inspekcją pracy.

Art. 9.

Obwodowi inspektorzy pracy wykonywają na obszarach powierzonych osobie obwodów uprawnienia inspekcji pracy, przewidziane w niniejszem rozporządzeniu, oraz wydają nakazy i orzekają jako instancja pierwsza, w sprawach zastrzeżonych do decyzji inspekcji pracy.

Obwodowi inspektorzy pracy podlegają bezpośrednio okręgowym inspektorom pracy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Kłamstwa Federacji Wschodnich Cyganów

głoszone przez „Polskę Zachodnią" są jak wychodzące szydła z worka.

Gdyby się miało wierzyć kłamstwom głoszonem w „Polsce Zachodniej" to naprawdę w całej Polsce nie ma tyle ludzi żyjących ile już wstąpiło członków do Związku Federacji Pracy, tak przynajmniej pisze „Polska Zachodnia" w codziennych sprawozdaniach, ile tu ludzi w wszystkich miejscowościach nawet całemi tysiącami wstępują do Zw. Federacji Pracy. Taki sam cud w/g „Polski Zachodniej" miał się stać także w Zagłębiu Krakowskim, że wszyscy członkowie innych związków przeszli do osławionej Federacji i że najwpływowsi członkowie Związku Górników Z. Z. P. zostali wybrani do Zarządu tej Federacji, bo tak niedawno napisała „Polska Zachodnia", że na konferencji w Trzebini obrany został do Zarządu Federacji Karol Rodzik z Jaworzna.

Niżej podajemy fakt który najlepiej demaskuje kłamstwa „Polski Zachodniej" i Federacji Wschodnich Cyganów. Karol Rodzik z Jaworzna nadsyła nam oświadczenie abyśmy je ogłosili w organie związkowym i zdemaskowali kłamstwa głoszone w prasie sanacyjnej o nim wzgl. o Zw. Górników ZZP.

Oświadczenie.

Niniejszem oświadczam, że nigdy żadnej deklaracji do Związku Federacji Pracy nie składałem i członkiem tego Związku nigdy nawet nie śniło mi się być i nim nie jestem, również żadnych mandatów do Zarządu Zw. Federacji nie przyjmowałem, lecz jestem stale i nadal członkiem Związku Górników Z. Z. P.

podp. Rodzik Karol.

Do powyższego nie potrzeba dodawać żadnych komentarzy, bo mówi samo za siebie. Natomiast robotnicy sami mogą osądzić, jakimi kłamstwami i obrzydliwemi metodami Federacja Wschodnich Cyganów idzie, aby rozbić Narodowy Ruch Robotniczy w szczególności a ruch zawodowy wogóle.

S. O.

Przemówienie p. Jankowskiego

wygłoszone w Sejmie w dniu 1-go lutego 1929 r. w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Pracy.

Wysoko Izbo! Za najpilniejsze zadania w dziedzinie polityki, której reprezentantem jest Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, uważamy zagadnienie następujące:

Ujednostajnienie ustawodawstwa społecznego.

Na pierwszem miejscu stawiamy ujednostajnienie ustawodawstwa społecznego. Rozumiemy pod tem, że jeżeli Państwo polskiego obchodziło niedawno rocznicę 10-lecia, to już chyba czas najwyższy, ażeby i ustawy, które gwarantują obywatelom prawa, były już ujednostajnione, to znaczy, ażeby nie było przywilejów bądź upośledzeń w poszczególnych dzielnicach. A dziś, niestety, jeszcze tak jest, że np. jedna z najpoważniejszych ustaw o zabezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy istnieje tylko w dzielnicach zachodnich, ale nie ma jej w całym b. zaborze rosyjskim i austrjackim. I wytwarza się na skutek tego pewnego rodzaju stan niewolnictwa, dlatego, że robotnik, pracujący dajmy na to, na Górnym Śląsku, w kopalniach węgla lub górnictwie, nie może szukać pracy w sąsiednim, leżącym tu o miedzę, Zagłębiu Dąbrowskim, ponieważ przez to utraciłby nabyte prawa członka zakładu ubezpieczeń. Robotnik więc jest związany z danym terenem pracy, a z drugiej strony wytworzyły się gospodarcze warunki produkcji nierównomierne i na skutek tego tamtejsi przemysłowcy stale się skarżą, że są znacznie więcej obciążeni t. zw. kosztami świadczeń socjalnych niż tutejsi.

Inwalidzi pracy.

Zwracam uwagę że w roku 1925 Ministerstwo Pracy urządziło spis takich inwalidów pracy, którzy ukończyli ponad 65 lat życia, pracujących na terenie b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego. I tylko zaledwie w siedmiu województwach naliczono 8.688-miu takich inwalidów pracy, którzy ukończyli ponad 65 lat życia i którzy zostali na bruku bez żadnego zupełnie zabezpieczenia. Więc zarówno ze względów humanitarnych, uważamy tę sprawę dziś za najpilniejszą. Zwracam uwagę że już w roku 1927 Ministerstwo Pracy ogłosiło projekt ustawy o zabezpieczeniu na starość i do dziś dnia, mimo stałych domagań się wszystkich bez wyjątku organizacji robotniczych, ten projekt nie został jeszcze na Sejm wniesiony. Zwracam uwagę, że ta sprawa jest aktualna jeszcze i z tego względu, że przecież żyjemy w okresie zaprowadzenia t. zw. naukowej organizacji pracy, która częstokroć polega u nas nie na czem innem, jak tylko na redukowaniu robotników, a wtedy redukuje się rzecz prosta tych starych.

Przedstawicielstwo Pracownicze.

Dalej jest jeszcze nie unormowana sprawa na terenie b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego t. zw. przedstawicielstwa robotniczego w zakładach pracy. Na Śląsku mamy t. zw. rady załogowe, w woj. poznańskiem i pomorskiem — wydziały robotnicze i urzędnicze a na terenie pozostałych dzielnic żadnego opartego na ustawie, przedstawicielstwa robotniczego nie mamy. Już jako członek Komisji Ankietowej spotykałem się z tego rodzaju horydalną sytuacją, gdyśmy zgodnie z ustawą o utworzeniu Komisji Ankietowej szukali kontaktu ze światem pracy, to znaczy z robotnikami i urzędnikami, pracującymi na terenie danej fabryki, że na terenie tych województw, gdzie to przedstawicielstwo istnieje, oparte na ustawie, trudności żadnych nie było. Natomiast tutaj gdyśmy szukali kontaktu z przed stawicielstwem urzędniczem, to go nie było. Trzeba było poprostu brać od zarządu przedsiębiorstwa listę płacy urzędników i palcami stukać na wyrywki: „Proszę zawezwać tych lub innych". Przytaczam to, jako jaskrawy przykład, do czego prowadzi brak tego rodzaju zorganizowanego przedstawicielstwa. Odpowiedni wniosek na Sejm, Klub, który mam zaszczyt reprezentować, w tej materji już zgłosił.

Urlopy.

Również najzupełniej podzielam opinję, wygłoszoną przez mego przedmówcę, że trzebaby również ujednostajnić warunki urlopowe to znaczy rozszerzyć ustawę obowiązującą tutaj na teren Woj. Śląskiego. Sejm Śląski jeszcze w 1925 roku odpowiednią uchwałę powziął, lecz do tego czasu ustawa o urlopach na Woj. Śląskie nie została rozszerzona.

Głodowe zarobki robotnicze.

Drugą z kolei sprawą, do której przywiązujemy bardzo wielką wagę, jest dzisiaj już modne, że się tak wyrażę, zagadnienie płac robotniczych. Zagadnienie to zostało zaaktualizowane dzięki pracom Komisji Ankiet., o której tu niejednokrotnie wspomniano. I istotnie, jeżeli z ogł. drukiem sprawozdań okazało się, że pomimo poważnego wzrostu wydajności pracy w największym naszym przemyśle mianowicie węglowym, w Zagłębiu Dąbrowskiem w roku 1927 około 60 proc. robotników zarabiało poniżej kosztów utrzymania, zaś w Zagłębiu Krakowskiem około 83 proc. robotników zarabiało poniżej kosztów utrzymania, a w Woj. Kieleckiem około 43 proc. robotników, jeżeli okazało się z ogłoszonych sprawozdań Komisji, że w przemyśle włókienniczym, który może najgorzej płaci robotników ze wszystkich t. zw. wielkich przemysłów, przeciętny zarobek robotnika za rok 1926 wynosił na głowę 4 zł 09 gr, to chyba w całej grozie powstaje zagadnienie płac przed nami. I tu grają rolę nietylko względy humanitarne, nietylko wzgląd na potrzebę normalnego odżywiania się robotnika, aby on mógł wydajnie pracować, aby ta warstwa ludności nie cherlaczała, nie ulegała degeneracji, na skutek opłakanych warunków odżywiania się oraz mieszkaniowych, ale i względy gospodarcze, mianowicie potrzeba oparcia naszej produkcji na tej najważniejszej podstawie, jaką jest konsumcja wewnętrzna. Bo czyż może być mowa o wzmożeniu naszej konsumcji wewnętrznej, która u nas w porównaniu z krajami zagranicznemi jest tak niesłychanie niska, że np. spożycie cukru wynosi u nas około 10 kg na głowę; podczas gdy w Czechosłowacji wynosi około 26 kg a w niektórych krajach dochodzi do 45 kg na głowę, spożycie węgla i żelaza, papieru, wytworów włókienniczych i t. d. tak samo wynosi u nas zaledwie drobny ułamek spożycia zagranicznego, to też czy może być mowa o wzmożeniu konsumcji w Polsce przy tak głodowych zarobkach szerokich mas pracujących? Używam świadomie wyrazy „głodowy", bo mam potwierdzenie, chyba najzupełniej autorytatywne, mianowicie głosy, jakie nareszcie zaczęły się rozlegać z łamów prasy urzędowej, np. z łamów tygodnia „Przemysł i Handel", organu urzędowego naszych ministerstw gospodarczych, t. j. Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Akcja zarobkowa

Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Jak już podano w ostatnim numerze „Głosu Górnika", że równocześnie z wypowiedzeniem umowy na G. Śląsku wypowiedziano także umowę Radzie Zjazdu Przem. Górniczych dla Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, z żądaniem, aby w naj krótszem czasie przystąpić do konferencji w celu ułożenia warunków pracy i płacy na czas począwszy od 1-go III. br. Dosyć długo trwało zanim pp. z Rady Zjazdu na nasze żądanie odpowiedzieli, ale widząc niewyraźne stanowisko Związków klasowych (P. P. S.) jak w swoich gazetach pisali i jak na wiecach i załogowych zebraniach występowali, że niby to są za strajkiem ale odpowiedzialności za strejk nie biorą, czyli dla charakteru klasowego są za strejkiem, ale po cichu do robotników szepcą nie strejkujcie, to wtedy pracodawcy listem z dnia 8 lutego br. odpowiedzieli, że wypowiedzenia Związku nie przyjmują, z powodu że wypowiedzenie zostało nieformalnie w/g umowy obowiązującej, wysłane. Pewnem jest, że nie tak dużo o formalność pracodawcom chodzi jak tylko, że widzieli nietaktowne stanowisko Związków pepesowskich.

Na otrzymaną odpowiedź od Rady Zjazdu wysłał Zw. Górników Z. Z. P. ponowne żądanie że powstrzymuje swoje pierwsze wypowiedzenie i stanowczo żąda rozpoczęcie pertraktacji. Również wysłano żądanie przez Inspektora Pracy w Sosnowcu do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o interwencję w kierunku wspólnego załatwienia zatargu w górnictwie. Zaznaczyć wypada, że stanowisko Zw. Górników Z. Z. P. jest aby żądanie robotników Przemysłu górniczego Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego były wspólnie załatwiane z żądaniami na G. Śląsku.

Że kapitaliści węglowi tak śmiało odpowiedzieli, że nie przyjmują naszego wypowiedzenia dużą winę ponoszą robotnicy somi. Dlatego czas, ażeby masp robotnicze widząc hardość kapitalistów wstępowali do organizacji Zjednoczenia Zaw. Polskiego, temsamem, dali odpowiedź P. P. S.-com za ich nietakt w obronie interesów robotniczych.

S. O.

Komunikat.

Ponieważ szereg zarządów filij zalega znów z nadesłaniem sprawozdań kwartalnych, dlatego przypomina się ponownie o załatwienie powyższego obowiązku. **Zarząd Zw. Górników Z. Z. P.**

Z obrony prawnej.

Od dłuższego czasu istniały spory na tle mylnego opłacania przez Dyrekcję Kop. Skarbowych stróży, portjerów, odźwiernych i t. d. Pomiędzy innemi zaskarżyli o wypłatę za przepracowane nadgodziny i dniówki niedzielne Franciszek Frey, Karol Szubert i Rudolf Dziębała. Sprawy te zastępował na Sądzie sekretarz p. Król. Z powodu ciągłych przeprowadzań nowych dowodów i świadków przeciągała się sprawa już od roku 1926, tak, że w międzyczasie Szubert i Dziębała zmarli.

Na ostatniej rozprawie w dn. 21 b. m. zawarto ugodę, że Dyrekcja Kop. Skarbowych wypłaci Franciszkowi Frey'owi 380 zł, wdowie po śp. Szubercie 750 zł i wdowie po ś. p. Dziębału 900 zł, oraz poniość wszystkie koszta postępowania.

Nauka dla niezorganizowanych robotników.

Robotnik niezorganizowany zawodowo, staje się nietylko grabarzem własnego bytu, lecz zarazem pasożytem żerującym na ciele swego współpracownika zorganizowanego.

Niżej podany wypadek, jeden tylko z bardzo wielu, potwierdza to w całej pełni, mianowicie na kopalni „Wolfgang" opłacał tamtejszy zarząd odbijaczy na szybie głównym, w sposób całkowity sprzeczny z umową taryfową. Tylko za ranną szychtę płaciła kopalnia zarobek 7,72 zł, a niówkę południową 6,79 zł, za niedziele i święta 5,44 zł i 30% dodatek za 12-godz. dzień pracy, do którego ich zmuszano wbrew umowie o czasie pracy na dole.

Z pośród całego szeregu tych odbijaczy, jeden tylko organizowany w Zw. Górn. Z. Z. P. domagał innego traktowania, co nie zostało mimo interwencji Rady załog. uwzględnione.

Wreszcie skierował Zw. Górn. sprawę do Wydziału Fachowego, który w dniu 7. II. br. orzekł, że należy płacić zarobek 7,72 także za dniówkę południową, ponadto nie wolno zatrudniać odbijaczy w 12 godz. pogotowiu pracy, płaca za niedziele i święta winna wynosić 6,18 zł plus 50% dodatku, a nie 5,44 zł.

To zostało osiągnięte dzięki organizacji zawod. z czego będą korzystać także pasożyci — robotnicy niezorganizowani.

Członek nasz Panuś Augustyn z Nowej Wsi otrzymywał rentę wypadkową w wysokości 50% skutkiem odniesionego wypadku przy pracach elektrycznych na kop. Hillebrand. Z biegiem czasu zniżono jemu rentę na 20% od 1-go I. 1929 r. a to, jak zwykle bywa, na podstawie orzeczenia lekarskiego o rzekomem polepszeniu stanu zdrowia. Na skutek odwołania się P. przez Zw. Górników Z. Z. P. do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Mysłowicach przeciwko obniżeniu renty, przyznał dany Urząd jemu rentę stałą w wysokości 30% na ustnych rozprawach w dniu 20 lutego b. r.

Z powyższego wynika, że tak jak wielu innych członków również P. skorzystał z członkostwa jego w organizacji materjalnie, gdyż uzyska przeszło 13,00 zł miesięcznie na podwyższeniu renty.

Z kop. Mysłowickiej.

W dniach 9-go, 10-go i 11-go marca b. r. i to 9-go rano od godziny 6-tej do godz. 8-mej i popoł. od godz. 12-tej do godz. 16-tej, zaś 10-go i 11-go marca br. od godz. 12-tej do godz. 16-tej odbywać się będą na kop. Mysłowickiej wybory członków rady zakładowej.

Lista Związku Górników Z. Z. P. ma nr. 4 a człowiemi kandydatami są:

1. Blaut Piotr
2. Poczwa Paweł
3. Szopa Wincenty i t. d.

Obowiązkiem wszystkich członków Zw. Górników Z. Z. P. jest, w dniach wyborów głosować na swoją listę t. j. listę Zw. Górników Z. Z. P. nr. 4 ale także wytężyć ożywioną agitację za swoją listą.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polsk. Druk: Spółka Wydaw. „Śl. Głos Poranny" Katowice